

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

20 WRZEŚNIA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Autokar z licealistami wpadł do rowu

CHWILE GROZY Dla uczniów klasy 1a z II LO w Puławach to miała być pierwsza wspólna, integracyjna wycieczka. Tuż przed dojazdem do celu autokar wpadł do rowu i wywrócił się na bok. Dwanaście osób trafiło do szpitali

RADOSŁAW SZCZĘCH

Do zdarzenia doszło w środę przed godz. 10, na ścieżce dydaktycznej prowadzącej do „Królewskich Źródeł” w gminie Pionki. To miejsce, które szkolne wycieczki z ZSO nr 1 im. KEN odwiedzały wielokrotnie i jak mówią nauczyciele, nigdy wcześniej nie dochodziło do niebezpiecznych sytuacji. Tym razem stało się jednak inaczej.

Jak informowała Justyna Leszczyńska, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, autobus jadąc utwardzoną drogą gruntową zsunął się do rowu, a następ-



FOT. POLICJA

nie przewrócił na bok. To był leśny dukt prowadzący na polany, na których na licealistów miały czekać zajęcia z leśnikiem oraz grill. Do celu zabrakło około kilometra.

Autokarem podróżowało 40 osób, w tym 36 dzieci w wieku 14-15 lat. W wyniku zdarzenia 12 osób zostało rannych: 10 dzieci i dwóch opiekunów, w tym wychowawczyni klasy i ksiądz. Po-

szkodowani zostali przewiezieni do szpitali w Radomiu, Koźienicach i Puławach. Większość z nich doznała ogólnych potłuczeń. Cztery osoby po przebadaniu zostało wypisanych do domu.

Do zdarzenia doszło tuż przed dojazdem na miejsce wycieczki

Ostatni z poszkodowanych opuścili szpitale w czwartek przed południem. Wycho-

wawczyni klasy pozostaje na zwolnieniu lekarskim. Pozostali opiekunowie wycieczki wrócili do zajęć.

Co było przyczyną wypadku? Tego jeszcze nie wiadomo. Za kierownicą samochodu siedział doświadczony, 51-letni kierowca. Nic mu się nie stało. Był trzeźwy. Jak mówią nauczyciele ZSO nr 1, prędkość w trakcie zdarzenia była niewielka. Droga była dość wąska, szutrowa. Autokar najprawdopodobniej „złapał” pobocze, które nie wytrzymało jego ciężaru, co mogło następnie doprowadzić przechylenia i wywrócenia pojazdu. To jednak tylko hipoteza.

W związku z tym, co się stało, wycieczka została odwołana. Uczniowie, którzy nie odnieśli obrażeń innym autokarem zostali odwiedzeni do domów. To, kiedy zostanie zorganizowana następna wycieczka integracyjna klasy 1a, zdecyduje jej wychowawczyni. Niewykluczone, że uczniowie wkrótce wrócą w to samo miejsce, ale miejmy nadzieję, że tym razem bez żadnych przygód.

Sprawa pijanego dzielnicowego wraca do sądu

Lubelski sąd ponownie zajmie się skargą policjanta podważającego decyzję o zwolnieniu go z pracy za jazdę po pijanemu. Chodzi o Marka W., byłego już dzielnicowego z Puław, który w listopadzie 2015 r. w godzinach pracy prowadził prywatny samochód mając w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Mężczyzna twierdzi, że jako chroniony prawem związkowiec nie mógł być wydany ze służby.

Marek W. był dzielnicowym puławskiej policji oraz szefem lokalnych struktur NSZZ Policjantów, gdy w listopadzie 2015 roku wpadł na prowadzeniu prywatnego auta pod wpływem alkoholu. Podczas kontroli na drodze w Młynkach okazało się, że miał 2 promile. W efekcie, decyzją komendanta, został zawieszony, a w kwietniu 2017 roku wydany ze służby (do tego czasu pobierał połowę wysokości wynagrodzenia).

Szef puławskiej policji zwolnił Marka W. powołując się na ważny interes społeczny. Zrobił to mimo sprzeciwu ze strony NSZZ. Obrońca byłego dzielnicowego początkowo odwoływał się od rozkazu komendanta do szefa policji wojewódzkiej. Argumentował, że zwolnić jego klienta nie można, bo chroni go statut związku zawodowego.

Kolejne instancje, w tym Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie, odrzucały skargi policjanta-związkowca. Powoływano się przy tym na prawo mówiące o tym, że komendant ma prawo rozwiązać umowę z policjantem, jeśli okres jego zawieszenia przekroczył 12 miesięcy, a mimo to nie ustał powód zawieszenia (w tym przypadku – postępowanie karne).

Markowi W. w tej sytuacji pozostało tylko jedno: skierowanie skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Admi-

nistracyjnego w Warszawie. I co ciekawe, NSA uchylił wyrok sądu wojewódzkiego. Orzeczenie (prawomocne) w tej sprawie wydano 12 września. Zgodnie z jego treścią, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie sprawę musi rozpatrzyć ponownie, a komendant wojewódzkiej policji wypłacić Markowi W. 240 zł jako zwrot kosztów sądowych.

NSA nie opublikował uzasadnienia takiej decyzji. Warto jednak dodać, że Marek W. nie ma szans na powrót do służby. Postępowanie karne przeciwko niemu skończyło się wyrokiem skazującym (prawomocnym). Były dzielnicowy dostał rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz czteroletni zakaz prowadzenia pojazdów. To oznacza, że bez względu na to, jak skończy się jego administracyjny bój przed WSA, munduru już nie założy.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pijany traktorzysta wjechał w dom sąsiada

Gmina Kurów W sobotę mężczyzna kierujący ciągnikiem wjechał na posesję sąsiada i uderzył w dom. Próbuąc wyjechać, zawiesił pojazd na podmurówce garażu. Jego manewry zauważyła właścicielka domu, która zabrała kierow-

cy kluczyk od ciągnika uniemożliwiając dalszą jazdę. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Policjanci, którzy przyjechali na miejsce, szybko ustalili przyczynę zdarzenia. Kierowca ciągnika, 69-latek z gminy Kurów miał

blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie. Zostało mu zatrzymane prawo jazdy. Za kierowanie w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem, grozi mu kara do dwóch lat więzienia i wysoka grzywna.



FOT. POLICJA

Przyjadą pociągi, przy dworcu będzie ciasno

PUŁAWY Według wielu kierowców obecna wielkość parkingu przy dworcu kolejowym Puławy Miasto, nie jest wystarczająca. Nowa, atrakcyjniejsza oferta PKP, z szybszymi pociągami, może ten problem pogłębić

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

byłoby naturalnym rozwiązaniem. Dlatego miasto 18 lipca wystąpiło do spółki z prośbą o budowę nowych miejsc parkingowych w tym miejscu – informuje. Szkopuł w tym, że takiego, dodatkowego parkingu nie uwzględniono w projekcie budowy nowego dworca, ani wykonywanej obecnie stacji. Polskie Linie Kolejowe do wniosku puławskich władz jeszcze się nie odniosły.

Jeśli ten plan nie wypali, miastu pozostają rozmowy z PIWetem. Instytut posiada dość duży, niewykorzystywany teren zielony tuż przy obecnym parkingu dworca. Czy dyrektor zgodziłby się na przekazanie samorządowi jego fragmentu? – Jeśli pismo dotyczące takiej sugestii do nas wpłynie, dyrektor wraz z organem prowadzącym, podda je analizie – mówi Katarzyna Kuflewska. Ale szanse na wyrażenie zgody są iluzoryczne, bo PIWet planuje powiększanie własnych parkingów, a ponadto zmianie musiałby ulec także elektroniczny system ochrony obiektu.

Miasto już raz zainwestowało w budowę parkingu przy dworcu. Władze Puław liczą na to, że o kolejne miejsca postojowe zadba już PLK

Na parkingu przy dworcu zaparkować może około 30 samochodów, z czego do dyspozycji zwyczajnych pasażerów jest około 20. Reszta jest zarezerwowana dla osób uprzywilejowanych, komunikacji publicznej, czy taksówek. Jeszcze przed zamknięciem linii kolejowej nr 7, parking przy stacji Puławy Miasto często był zapelniony. Po zbliżającym się ponownym otwarciu linii oraz zakończeniu modernizacji samej stacji, ruch w tym miejscu może być jeszcze większy, niż przed dwoma laty. Wskazuje na to spodziewany wzrost ilo-

ści pasażerów PKP po tym, jak państwowy przewoźnik przyspieszając prędkość pociągów, skróci czas podróży.

Podobnego zdania są władze Puław. – Biorąc pod uwagę modernizację linii kolejowej i powstanie nowego dworca, rozbudowa parkingu z pewnością poprawiłaby komfort korzystania ze stacji Puławy Miasto, co naszym zdaniem jest niezbędne – mówi Łukasz Kołodziej z Urzędu Miasta Puławy.

Możliwość rozbudowy parkingu o nowe miejsca jest jednak znacznie ograniczona. Z jednej strony mamy skarpę oraz sam

budynek stacji kolejowej, z drugiej biegnąca w dół aleja Partyzantów, z trzeciej – ogrodzenie pobliskiego PIWet-u.

– Nie posiadamy terenu, który mógłby posłużyć dalszej rozbudowie parkingu – przyznaje Kołodziej, ale jak dodaje taką działkę posiada spółka PKP-PLK. Chodzi o tę przy torach, na której stoją blaszane garaże. – Jej wykorzystanie

Nowy dyrektor z mniejszymi wymaganiami

KADRY Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji po odejściu Antoniego Rękasa pozostaje bez dyrektora. Pierwszy konkurs nie przyniósł rozstrzygnięcia, więc Ratusz ogłosił nowy. Urzędnicy obniżyli wymagania stawiane kandydatom, zarówno te dotyczące doświadczenia, jak i znajomości poszczególnych ustaw.

Obydwaj kandydaci, którzy dotarli do ostatniego etapu pierwszego konkursu, czyli Andrzej Śliwa i Tomasz Lewtak, nie zdołali przekonać do siebie komisji oceniającej. Prezydent Puław obniżył kryteria formalne, co ma być receptą na niewielkie zainteresowanie pierwszym konkursem. Zmieniono m.in. oczekiwania dotyczące doświadczenia zawodowego. Poprzednio, kandydaci musieli udokumentować co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym lub taki sam okres prowadzenia działalności gospodarczej. Tym razem wystarczy 5-letni staż pracy (ogółem) i w tym 3-lata na stanowisku kierowniczym. Dopuszczeni do dalszego etapu rekrutacji będą także osoby, które już nie przez 5, ale przez

3 lata prowadziły własną działalność (zbieżną ze swoim wykształceniem). Preferowane kierunki to: „sport i turystyka, prawo, ekonomia, zarządzanie i marketing, finanse”.

Znacznie skrócono przy okazji listę ustaw, z treści których kandydatów będzie przepytawać komisja. Poprzednio było ich aż 12 (w tym takie, jak ustawa o usługach hotelarskich, czy żegludze śródlądowej). Teraz wystarczy 8 najważniejszych, m.in. o samorządzie, sporcie, imprezach masowych, finansach publicznych, czy pracownikach samorządowych.

Zredukowano również ilość wymagań dodatkowych, pozostawiając 15 z poprzednich 23. Usunięto głównie całą serię ogólnych sformułowań takich jak: kreatywność, sumienność, bezstronność, rzetelność, czy też łatwość nawiązywania kontaktów. Pozostawiono natomiast dyspozycyjność, znajomość języka obcego, czy też doświadczenie w kierowaniu zespołem.

Kandydaci na dyrektora ośrodka swoje dokumenty aplikacyjne mogą składać do 8 października.

RADOSŁAW SZCZĘCH

75 obywatelskich pomysłów

PUŁAWY Urząd opublikował pełną listę wniosków, jakie wpłynęły do nowego budżetu obywatelskiego. Wśród nich są m.in. propozycje nowych przystanków MZK, przewijaki, miejskie ule, miniaturowe flisaków, nowa zieleń, a także zajęcia z aqua aerobiku dla mieszkańców Puław.

W tym roku zarejestrowano znacznie mniej pomysłów, niż w latach ubiegłych. To najprawdopodobniej efekt nowych wymagań dla wnioskodawców, którzy musieli nie tylko opisać swoje propozycje, ale także udokumentować listę z dwudziestoma podpisami poparcia. Taki wymóg spełniło 75 obywatelskich projektów. Większość z nich dotyczy miejskiej infrastruktury, ale nie brakuje wśród nich także tych dotyczących propozycji darmowych zajęć dla puławian, czy organizacji wydarzeń kulturalnych.

Projekty czeka teraz ocena. Urzędnicy sprawdzają, czy spełniają one pozostałe (poza podpisami) wymagania formalne. Pochyli się nad nimi prezydencki zespół do spraw budżetu obywatelskiego, a następnie radni z doraźnej komisji. Decyzja o tym, na które ze zgłoszonych wniosków będą mogli zgłaszać puławianie, zostanie podjęta do 9 października. Samo głosowanie (internetowe) zaplanowano natomiast na okres od 21 do 28 października. **RS**

Propozycje infrastrukturalne

1. Nowy przystanek w pobliżu mariny
2. Remont traktu pieszego pomiędzy SP nr 11, a osiedlem Atrium
3. Montaż windy w Urzędzie Miasta
4. Kolejny próg zwalniający na ul. Spacerowej
5. Wymiana mebli miejskich na placu Chopina
6. Przebudowa ul. Rybackiej i nowe oświetlenie
7. Remont drogi pożarowej przy ul. Eustachewicza
8. Budowa podziemnych zbiorników na deszczówkę przy bibliotece
9. Zmiana organizacji parkingu przy Ratuszu i Sądzie Rejonowym
10. Nowe nasadzenia ozdobne przy bibliotece
11. Połączenie ul. Kwiatowej z Lubelską i nowe progi zwalniające
12. Nowa zieleń na placach zabaw i skwerach
13. Adaptacja „Głębokiej Drogi” na organizację wydarzeń kulturalnych
14. Przeniesienie przystanku komunikacji międzymiastowej na dworzec, udostępnienie toalety
15. Budowa wieży lęgowej dla jerzyków na błoniach
16. Przewijaki dla niemowląt na miejskich placach i skwerach
17. Budowa pszczelich uli na błoniach, w marinie i dachach budynków miejskich

18. Plac zabaw przy ul. mjra Bernacka „Orlika”
19. Budowa miniaturowych (30 cm) flisaków w różnych częściach Puław i dużego flisaka w marinie
20. Ławka dźwiękowa Marii Kapturkiewicz-Szewczyk na placu Chopina
21. Tablica upamiętniająca śp. Sławomira Leszczyńskiego na ścianie Ratusza
22. Zielone przystanki, pnącza na wiatkach MZK
23. Nowa nawierzchnia ul. Polskiej Organizacji Wojskowej
24. Nowe miejsca parkingowe przy ul. M. Kowalskiego
25. Naprawa chodnika przy dworcu autobusowym
26. Ustawienie ławki muzycznej na planowanym skwerze za ul. Sienkiewicza
27. Nowy plac wypoczynkowy przed Ratuszem
28. Progi zwalniające na ul. Izabelli oraz ul. Waryńskiego
29. Nowe wybiegi dla psów w różnych częściach miasta
30. Nowe progi zwalniające na ul. Zabłockiego
31. Nowe, ładne pojemniki na plastikowe butelki
32. Nowe kamery monitoringu przy Kaniowczyków i al. Partyzantów
33. Remont chodnika na ul. Dąbrowskiego
34. Wykonanie murali na wybranych budynkach

35. Miejsce na rozgrzewki dla biegaczy i nordic-walkerów przy Lubelskiej
36. Remont ul. Kruka-Heidenreicha
37. Rozbudowa sieci światłowodowej na os. Włostowice
38. Bluszcz i pnącza, „pionowe ogrody” na placach i skwerach
39. Utwardzenie ścieżki za MPWiK
40. Usunięcie latarni z chodnika przy moście nad ul. Głęboką
41. Obrotowe leżanki na bulwarze
42. Wykonanie oświetlenia LED na al. Tysiąclecia Państwa Polskiego
43. Wymiana miejskich śmietników na nowe, służące recyklingowi
44. Montaż paneli fotowoltaicznych na budynkach miejskich
45. Nowe, asfaltowe ścieżki rowerowe przy głównych ulicach
46. Przejazdy dla rowerzystów przy przejściach dla pieszych
47. Oświetlenie LED na ul. 4 Pułku Piechoty WP
48. Budowa ruchomej rzeźby poruszanej wiatrem, w miejscu rozebranego pomnika
49. Place zabaw dla dzieci na wolnych przestrzeniach dachów
50. Podświetlany napis „Puławy” w miejscu rozebranego pomnika w centrum

Propozycje zajęć dla mieszkańców

1. Leśna Baza Puławy przy ul. Konopnickiej, zajęcia przyrodnicze, integracyjne
2. Biegajmy razem - zajęcia biegowe dla puławian na stadionie i w lesie

3. Aqua aerobik - zajęcia ruchowe na basenie dla puławian
4. Zajęcia z samoobrony dla kobiet
5. Organizacja ośmiu turniejów szachowych w puławskich szkołach
6. Niedziele z nordic walking, bezpłatne zajęcia cykliczne

Propozycje wydarzeń kulturalnych

1. Plenerowy spektakl „Sen nocy letniej” W. Shakespear’a
2. Wakacyjne potańcówki w marinie, co dwa tygodnie
3. „Bienalle Fotografii Puławskiej”, organizacja wystaw fotograficznych
4. Inscenizacja „Bitwy Warszawskiej”, piknik historyczny w czerwcu 2020 roku
5. Piknik rodzinny z szantami w marinie
6. „Bliscy sobie Puławoaktywni”, festyny osiedlowe, grill, konkursy
7. Potańcówka w stylu retro, w strojach z lat 20 i 30-tych XX wieku
8. „Europa w Puławach”, cykl wydarzeń kulturalnych o różnych państwach

Inne propozycje

1. Wyprowadzenie krukowatych ze Skweru Niepodległości
2. Zamówienie i wydanie nowej książki pt. „Dzieje Puław, tom. 1”
3. Ograniczenie prędkości na ul. Czartoryskich
4. Wyprowadzenie samochodów nauki jazdy z os. Mokradki
5. Bezpłatna sterylizacja zwierząt domowych

Wymienią tysiąc okien w szpitalu

OCHRONA ZDROWIA

Wiosną przyszłego roku rozpocznie się remont puławskiego SP ZOZ. W jego ramach docieplone zostaną ściany i dach. Na wymianę czeka blisko tysiąc okien i drugie tyle kaloryferów

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wśród w starostwie podpisano umowę w sprawie dofinansowania w wysokości 11,5 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To pieniądze, które pozwolą na kompleksową termomodernizację szpitala. Jej koszty szacowane są na prawie 13 mln zł, ale dokładną sumę poznamy dopiero po przetargu. SP ZOZ skorzysta również z pożyczki (1,3 mln zł), którą udzieli mu NFOŚiGW.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

– Przede wszystkim ten projekt poprawi komfort pacjentów przebywających w szpitalu. To osoby, o które powinniśmy się troszczyć najbardziej – podkreślał minister środowiska Henryk Kowalczyk. – Pieniądze zain-

westowane w ten sposób szybko się zwrócą, bo po zakończeniu prac, koszty utrzymania szpitala bardzo mocno zmaleją – dodał.

– Zdecydowanie poprawi się wizerunek naszego obiektu szpitalnego, komfort

Wygląd szpitala ma zostać utrzymany w obecnym, modernistycznym stylu architektonicznym

pracy naszych lekarzy, ale przede wszystkim komfort leczenia naszych pacjentów

– uzupełniała starosta Danuta Smaga. – To rzecz, na którą pracowało wiele życzliwych nam osób oraz inwestycja wyczekiwana od bardzo długiego czasu – mówiła.

Z kolei Marek Ryska zastępca prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zwracał uwagę na to, że zaplanowane prace nie tylko obniżą koszty ogrzewania, jakie ponosi puławski SP ZOZ, ale także przyczynią się do poprawy jakości powietrza. Chodzi o to, że spadnie zapotrzebowanie obiektu na produkowane z paliw kopalnych ciepło i energię elektryczną. – Ochrona środowiska i powietrza to priorytet rządu – przypomniał.

Dyrektor Piotr Rybak zapewnia, że wygląd szpitala zostanie utrzymany w obecnym, modernistycznym stylu architektonicznym. Jego elewacja ma być utrzymana w jasnych kolorach. Najważniejsze będzie jednak jej odnowienie, w ramach

której docieplonych zostanie 12 tysięcy mkw. ścian i 5,3 tys. mkw. dachu.

Ponadto wymienionych zostanie 981 okien, 44 drzwi, 988 grzejników (nowe będą miały termostaty), a także 3,4 tys. lamp oświetleniowych. Konwencjonalne żarówki i świetlówki zostaną zastąpione nowymi w technologii LED. Całość uzupełni 299 paneli fotowoltaicznych oraz 344 kolektorów słonecznych.

To wszystko ma sprawić, że zapotrzebowanie na energię całego szpitala spadnie o 83 procent. O tyle samo zmniejszyć ma się również wynikająca z tego emisja dwutlenku węgla do atmosfery. Jeśli te założenia się spełnią, SP ZOZ na rachunkach będzie mógł sporo zaoszczędzić. Na efekty trzeba będzie jednak poczekać, bo prace remontowe rozpoczyna się dopiero wiosną przyszłego roku, a ich zakończenie spodziewane jest w pierwszej połowie roku 2022.

Wyremontują drogi hurtem

INWESTYCJE Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach ma pełne ręce roboty. Właśnie ogłosił przetargi na przebudowę ponad 19 kilometrów dróg na terenie pięciu gmin. Po równym w przyszłym roku pojedziemy przez Żyrzyn, a także w stronę Michowa, Kurowa i Niebrzegowa.

Dotacja z Funduszu Dróg Samorządowych (8,3 mln zł) oraz wsparcie samorządów gminnych (3 mln zł), umożliwiły powiatowi kolejną, dużą inwestycję drogową. Dzięki niej, już w połowie czerwca przyszłego roku nowy asfalt pokryje ponad 19 kilometrów dróg zarządzanych przez powiat puławski. Bardziej komfortowe staną się przede wszystkim podróże do Baranowa. Przebudowane zostanie ponad 6,5 km drogi pomiędzy tą miejscowością, a granicą z powiatem lubartowskim (trasa do Michowa).

Poprawi się również nawierzchnia pomiędzy Baranowem, a Kurowem. Chodzi głównie o odcinek od Woli Czołnowskiej, przez Śniadówkę, do skrzyżowania w Kotlinach. Wyremontowany zostanie również najbardziej zniszczony 1,5 km odcinek pomiędzy Choszczowem, a Barłogami (na tej samej trasie). Ponadto, po wielu latach oczekiwania, nowym asfaltem przejedziemy przez cały Żyrzyn. Do remontu przeznaczono brakujące 1,5 kilometra od remizy w kierunku Zagród i Kotlin. – To, że te drogi nam się łączą, miało istotne znaczenie podczas starania się o dotację z Funduszu – podkreśla Jan Ziomek z zarządu powiatu.

Nie są to jednak wszystkie inwestycje drogowe, które zaplanował na przyszły rok powiatowy samorząd. W osobnym przetargu jest

także kolejny fragment pomiędzy Gołębem, a Niebrzegowem. Każdy, kto tamtędy jeździł doskonale wie, jak bardzo potrzebna jest w tym miejscu nowa nawierzchnia. Leśna trasa na długości prawie 4,2 km zmieni się nie do poznania. Koszt tego remontu jest szacowany na ok. 2,7 mln zł.

Warto dodać, że wymienione inwestycje to nie tylko nowa warstwa asfaltu, ale także utwardzone kruszywem pobocza, regulacja wysokości studzienek, budowa jednostronnego chodnika (w Żyrzynie), nowe perony przystankowe, remont zatok autobusowych, odtworzenie przydrożnych rowów, budowa przepustów, wymiana starych barier energochłonnych, nowe oznakowanie itd. Łączny koszt tych przedsięwzięć przekracza 14,2 mln zł.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kolejna stłuczka na pechowym skrzyżowaniu

Dwa samochody zderzyły się na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej z ul. Gościńczyk w Puławach. Do kolizji doszło w środę po godz. 15. Jadąca od strony Lublina 58-letnia mieszkanka gminy Końskowola, starała się skręcić w lewo, w ulicę Gościńczyk. Skręcając, wymusiła pierwszeństwo przejazdu na jadącej z naprzeciwka kierującej fordem 56-latec z tej samej gminy. Fiat panda wywrócił się na bok. Kierująca tym autem została zabrana do puławskiego szpitala na badania. Okazało się, że poza ogólnymi potłuczeniami, nic jej nie jest. Kobieta za wymuszenie pierwszeństwa otrzymała mandat i 6 punktów karnych. RS



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Policjantom szybko udało się postawić fiata z powrotem na koła i zabrać go ze środka skrzyżowania

Opozycja przed sądem: Ziobro musi odejść!



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

POLITYKA Około 30 osób zgromadziło się w środę przed Sądem Rejonowym w Puławach, żeby wziąć udział w politycznym manifestacie nawołującym do odwołania ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro. Organizatorzy wiecu namawiali również do głosowania na przedstawicieli PO w nadchodzących wyborach.

Organizatorem protestu było Forum Obywatelskie Puławy, czyli dawny Komitet Obrony Demokracji. W roli konferansjerki wystąpiła Maryla Malinowska, która starała się mobilizować zgromadzonych do udziału w kolejnych manifestach, przekonywania znajomych do głosowania na opozycję i udziału w wyborach. Puławy nazwała miastem pięciu instytutów naukowych oraz „dużej klasy robotniczej”.

Głównym punktem wiecu było wystąpienie Pawła Na-

koniecznego z Platformy Obywatelskiej, kandydata na posła. Ten, poproszony o ocenę polskiego wymiaru sprawiedliwości, nie szczędził krytyki.

– Tak jak mówiono, że Kartagina musi runąć, dzisiaj możemy powiedzieć, że Zbigniew Ziobro musi odejść. To on jest pomysłodawcą, podżegaczem i realizatorem rozbrojenia Trybunału Konstytucyjnego. Dzisiaj to jest farsa sądu, którego większa część świata nie uznaje za organ uprawniony do orzekania. Trybunału Konstytucyjnego dzisiaj de facto nie ma – ocenił Nakonieczny. Polityk przyznał ponadto, że Sąd Najwyższy udało się „obronić”, ale w całym wymiarze sprawiedliwości istnieje „zło”, którego uosobieniem jest minister Ziobro.

O tym, że powody zwołania wiecu były polityczne

W protestie wzięło udział około 30 osób

przyznaje Bogdan Ambrożykiewicz z Forum Obywatelskiego, jeden z organizatorów tego wydarzenia. – To, że zbliżają się wybory nie jest bez znaczenia w kontekście naszej inicjatywy. Chcemy zaapelować do puławian o refleksję nad niebezpieczeństwem, jakie niesie za sobą ograniczanie niezależności sędziowskiej i możliwości wpływania na treść wyroków – tłumaczy.

Protest nie przyciągnął przed puławski sąd tłumów. Kilka osób trzymało transparenty o hasłach nie do końca związanych z hasłem wiecu, jak np. „Babcia puławska neofaszystom mówi nie!” albo „Hańba tym, którzy motywują i ochraniają panoszącą się nienawiść!”.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Związkowcy w sporze o nową elektrociepłownię

OSKARŻENIA Panie premierze, prosimy o pomoc – tak swój list do Mateusza Morawieckiego kończą Sławomir Wrega, Marek Goldsztejn i Krzysztof Bohdan, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w puławskich Azotach. Chodzi o podpisanie umowy na budowę nowego kotła węglowego w elektrociepłowni.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jak donoszą związkowcy, w poprzedni czwartek nie odbyła się zaplanowana uroczystość wmurowania kamienia węgielnego, która miała uświetnić podpisanie umowy z generalnym wykonawcą nowego bloku energetycznego w zakładowej elektrociepłowni, Polimexem Mostostal. Chodzi o nowy kocioł węglowy o mocy 100 MW.

Czas ma znaczenie

– Uroczystość ta została odwołana bez podania przyczyny – informują premiera w swojej korespondencji puławscy związkowcy. – Naszym zdaniem, za opóźnianie budowy bloku węglowego odpowiedzialni są ludzie pilnujący interesu rosyjskiego. Liczą na korzystny



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

dla tej grupy wynik najbliższych wyborów albo przeciągnięcie sprawy na 2020 rok, kiedy wejdą w życie nowe, restrykcyjne przepisy UE, które spowodują drastyczny wzrost opłat za emisję CO2 – piszą szefowie ZZPRC.

Przedstawiciele części załogi przekonują, że czas ma ogromne znaczenie, bo opóźnienie w budowie kotła oznacza późniejszy termin jego uruchomienia, a co za tym idzie – zwłokę w wyłączeniu najstarszych, 50-letnich kotłów. To ma z kolei znaczenie zarówno ekologiczne (mniej zanieczyszczeń), jak i finansowe, bo ceny emisji regularnie i dynamicznie rosną.

Wbrew pozorom, nowy kocioł węglowy nie spowoduje zwiększenia ilości emisji w stosunku do jej obecnej wielkości, bo pozwoli wyłączyć najstarsze bloki

Szef zakładowej „Solidarności” Piotr Śliwa pod listem do premiera się nie podpisał, ale asygnował podobną korespondencję do prezesa Grupy Azoty.

– Protestujemy przeciwko wykorzystywaniu nie popartej faktami opinii niszowych organizacji związkowych do wstrzymania inwestycji i uzasadniania ich przenoszenia z Puław w rejony bardziej uprzemysłowione – pisze przewod-

niczący „S” do prezesa Wojciecha Wardackiego.

„Solidarność” za węglem, „Kadra” za gazem

Chodzi o to, że część załogi zrzeszona w mniejszych związkach, takich jak Kadra-Azoty, MZZ „Jedność”, czy MZZP w ogóle nie chce budowy kotła węglowego i optuje za porzuceniem tej koncepcji na rzecz gazowego. Bez względu na poniesione już koszty przygotowania całego przedsięwzięcia.

Zdaniem m.in. Anny Czarneckiej, Andrzeja Smętka, czy Mirosława Pomorskiego, sprawę należy ponownie przeanalizować. – Powstanie kotła węglowego odbędzie się ze szkodą dla kondycji finansowej firmy, zdrowia pracowników i mieszkańców Puław oraz środowiska naturalnego – argumentują. Jako alternatywę proponują gaz. – Wszyscy na świecie budują bloki gazowe, bardziej opłacalne ekonomicznie i przyjazne dla środowiska (...). Nie będziemy się biernie przyglądać, jak budowany jest kolejny „truciciel” – piszą.

Z takim podejściem nie zgadza się Sławomir Wrega, szef ZZPRC. List do władz GA nazywa działaniem szkodliwym, który może posłużyć jako

pretekst do zabrania „Puławom” inwestycji wartej 1,2 mld zł. – To są naprawdę duże pieniądze i jeśli nie trafią do nas, skorzysta na nich ktoś inny. Poza tym planowana wcześniej elektrownia gazowa z racji swojej wielkości emitowałaby znacznie więcej CO2, niż mniejszy blok węglowy. W przygotowania do jego budowy zainwestowano, licząc z kosztami wykonawcy, dziesiątki milionów złotych – odpowiada związkowiec z drugiej strony tego wewnętrznego sporu.

Zarząd: Nic złego się nie dzieje

Czy zatem nowy kocioł w ogóle powstanie? Władze puławskiej spółki wydały uspokajający komunikat. – Zarząd nie widzi zagrożenia dla realizacji budowy nowego bloku energetycznego w Puławach. Zgodnie z porządkiem korporacyjnym dążył konsekwentnie do realizacji tej inwestycji. Dopełni też niezbędnej staranności, by do końca miesiąca podpisać kontrakt z wybranym w przetargu konsorcjum – pisze Marek Sieprawski, rzecznik prasowy spółki. Władze ZA zapewniają ponadto, że wszelkie podejmowane w tej sprawie decyzje będą jedynie „merytoryczne i biznesowe”. Jak dodaje, wokół inwestycji powstał „niepotrzebny szum medialny”.

Stężycę ominiemy obwodnicą

INWESTYCJA Pięć przedsiębiorstw rywalizowało o kontrakt na budowę obwodnicy Stężycy w ciągu drogi wojewódzkiej nr 801. W poniedziałek wyłoniono jej wykonawcę. Za najkorzystniejszą ofertę ZDW uznał tę złożoną przez Strabag. Zwycięska oferta była najtańsza (26,8 mln zł), wyraźnie pokonując pod tym względem konkurentów z Mińska Mazowieckiego (43,2 mln zł), Lubartowa (30,9 mln zł), Kraśnika (33,8 mln zł) i Drelowa (35 mln zł). Teraz czas na podpisanie umowy pomiędzy Zarządem Dróg Wojewódzkich w Lublinie, a wybranym wykonawcą.



Obwodnica minie Stężycę od północy i połączy się ze starym śladem drogi 801 przed Brzeźcami

nowej drogi o długości ponad 6,1 km, która minie miejscowość od północy. Po zakończeniu inwestycji, na nowy odcinek (patrząc od strony Dębina) wjedziemy kilkaset metrów po minięciu zjazdu w kierunku Nadwiślanek. Zostanie on poprowadzony prosto aż do skrzyżowania z ul. Rokicką. Następnie obwodnica odbije w prawo, łukiem minie teren

Wkrótce potem rozpocznie się budowa oczekiwanej od wielu

lat obwodnicy Stężycy. Zadanie obejmuje budowę

należący do JMP Flowers i przed miejscowością Brzeźce połączy się ze starym przebiegiem drogi 801.

Prace mają zakończyć się do 30 października 2020 roku. Na dzień otwarcia obwodnicy od lat czekają mieszkańcy Stężycy położonej na trasie z Warszawy do Puław i Kazimierza Dolnego. Brak obwodnicy skutkuje znacznym natężeniem ruchu, szczególnie w sezonie wakacyjnym. Dzięki sześciu kilometrom nowej drogi, bezpieczeństwo i komfort podróżujących drogą wojewódzką powinien odczuwalnie wzrosnąć. Nie tylko ze względu na turystów, ale

również tranzyt (także ten generowany przez miejscowe firmy).

Warto dodać, że obwodnica Stężycy to pierwszy etap szerszego przedsięwzięcia polegającego na przebudowie całego odcinka DW 801 od granicy z województwem mazowieckim, przez Dęblin, aż do skrzyżowania z S12 w Puławach. Mimo niedawnego otwarcia S17, na generalny remont nawierzchni tej drogi czeka wielu kierowców. Nie wiadomo jeszcze, kiedy ogłoszone zostaną przetargi na kolejne fragmenty nadwiślańskiej trasy. **RS**

Szansa na gaz dla Góry Puławskiej

GINA PUŁAWY Mimo że Góra Puławska, czy Klikawa znajdują się w bliskiej odległości od Puław, lewobrzeżna część gminy Puławy nie ma dostępu do gazu. Podobnie jak w małych miejscowościach, sprzedawany jest w butlach. To może się zmienić, ale jest warunek – wysoka liczba zainteresowanych gospodarstw oraz firm.

Mieszkańcy Góry Puławskiej trochę zazdroszczą tym z Gołębia, bo oni od lat mogą korzystać z sieciowego dostępu do gazu ziemnego. Dzięki temu, nie muszą martwić się o regularną wymianę butli oraz uciążliwość z tym związane. Gaz mogą wykorzystywać także do ogrzewania swoich domów. Wsie położone po zachodniej stronie Wisły takiej możliwości nie mają. Na brak dostępu do gazu narzeka zarówno Góra Puławska, Klikawa, jak i Jaroszyn, czy Bronowice. Mieszkańcy wymienionych miejscowości już 26 września zaproszeni są na spotkanie, którego tematem będzie możliwość budowy gazowej sieci. Jego gośćmi będą przedstawiciele Polskiej Spółki Gazownictwa. Jak mówi wójt Krzysztof Brzeziński, chodzi przede wszystkim o zbadanie skali zainteresowania. – O gazie rozmawiamy od wielu lat.



Wiemy, że takie potrzebny są zgłaszane, ale to, czy sieć powstanie zależy od inwestora, spółki gazowej – tłumaczy, wskazując na rolę nie tylko samych gospodarstw domowych, ale także firm. Zdaniem wójta, jeśli największe przedsiębiorstwa, takie jak Krzaczek, czy Amanowicz zechcą skorzystać z sieci, szanse na inwestycję PSG w gminie znacznie wzrosną. Ilość chętnych na gaz mieszkańców także będzie miało znaczenie, dlatego zainteresowani powinni wybrać się na planowane zebranie. Odbędzie się ono 26 września w sali gimnastycznej szkoły podstawowej w Górze Puławskiej. Początek o godz. 17.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Listy Czytelników

O prawo do istnienia

Aktywiści Queer Tour zorganizowali w Puławach publiczne spotkanie z osobami hetero, zapewne nie tylko, aby edukować o środowisku LGBT. Pytam! Po co, dlaczego i w jakim celu? Środowisko LGBT nie wyraża się publicznie o potrzebę podobnego przekazu. Nawet kiedy organizuje tzw. „Marsze równości” to nie chodzi o ochronę tego środowiska. Chodzi o ludzką, godne traktowanie tych ludzi w wymiarze społecznym i prawnym. Wszelkie eksponowanie w przestrzeni publicznej tzw. „ideologii LGBT” przez kogokolwiek i w jakimkolwiek imieniu jest objawem humanitarnie nietaktownym. Co to znaczy „ideologia LGBT”? To kretyński wymysł wszelkiej maści ksenofobów. Ideologia to globalny pogląd na życie i świat właściwy danej grupie społeczności ludzkiej. To wartość

wielowymiarowa w rozwoju intelektualnym człowieka. Jaki to ma związek z LGBT? LGBT to: nasi znajomi, kuzyni, siostry i bracia, nasi rodacy, którzy biologicznie i somatycznie związani ciałem nie są heteroseksualni. Ich publiczne demonstracje nie są eksponowaniem orientacji seksualnej, to głosy pseudomoralistów o inklinacji ksenofobicznej. Marsze są buntem przeciw wykluczeniu, są żądaniem konstytucyjnych praw przynależnych osobom hetero. Co by było gdyby osoby LGBT zorganizowały publiczne spotkanie o nas, o swoich oponentach? A przecież mają do tego prawo. Ruszyłyby całe tabuny chamstwa i głupoty przeciw nim. Ruszyłyby cała kruczata różańcowo-modlitewna. Grupa relatywistów w Kościele. Nie ma w Ewangeliach zbiorowej modlitwy koniunkturalnie eksponowanej w imię jakichkolwiek intencji.

Modlitwa to osobista rozmowa z Bogiem. Nie tylko intymna duchowo, ale również uwarunkowana miejscem. To, że moi rówieśnicy różniacowi nie myślą analitycznie nie dziwię się. Tak w młodości zostali ukształtowani religijnie. Ubolewam, a nawet mnie to przeraża, kiedy młodzi rodacy wypowiadają się ksenofobicznie wobec osób LGBT. Mimo że często są to ich rówieśnicy. A już naprawdę godne ubolewania to krytyczna, ba nienawistna postawa Kościoła. Chciałoby się zapytać – a gdzie przykazanie o miłości bliźniego? (sic!) Reasumując. Mój sympatyczny znajomy Jan Stępień, mąż prof. Marii Szyszkowskiej onegdaj do mnie rzekł: „Ksenofobie, chamstwo i głupotę omijaj szerokim łukiem, proporcjonalnym do ich wielkości.” I to by było na tyle!

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Orkiestry dęte zagrały nad Wisłą

WYDARZENIE Trzynaście orkiestr z różnych części Polski i Ukrainy przez cały weekend występowało w powiecie puławskim w ramach Międzynarodowego Festiwalu Orkiestr Dętych. Gala finałowa odbyła się w niedzielę, na stadionie MOSiR w Puławach, gdzie wspólnie wykonali nowy utwór „Marsz Puławy”. To już dziewiąta edycja imprezy organizowanej przez puławskie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Promyk”. Podczas tegorocznego festiwalu, publiczność miała okazję posłuchać orkiestr z takich miejscowości jak Stara Błotnica, Gostynin, Dobrynin, Chodzież, Czajkowa, Żytka, a także ukraińskiego Kołusza i Kijowa. Nie zabrakło także zespołów lokalnych, orkiestry z Końskowoli oraz najmłodszej wśród tego grona Puławskiej Orkiestry Dętej.

Ta ostatnia, co warto podkreślić, podczas festiwalu po raz pierwszy publicznie wystąpiła w swoich nowych, galowych strojach. Otrzymała również nagrodę specjalną, „Grand Prix” wojewody lubelskiego. Statuetkę kapelmistrzowi POD, Dariuszowi Domańskiemu, wręczył pełnomocnik Przemysław Czarnka Mariusz Wicik. – Wojewoda chciał w ten sposób uhonorować najmłodszą stażem orkiestrę dętą i zachęcić jej muzyków do jeszcze bardziej wyłożonej pracy – tłumaczy przedstawiciel wojewody. Następnym krokiem w rozwoju puławskiego zespołu ma być powołanie przy nim grupy mażorettek. – Myślimy już o tym, ale to plan na przyszły rok. Jeśli fundusze na to pozwolą, chcielibyśmy rozpocząć pracę

nad powstaniem zespołu mażorettek – przyznaje Katarzyna Nowak z Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”. Rozwija się także sam festiwal. W tym roku, puławska publiczność miała okazję po raz pierwszy posłuchać nowego hymnu tej imprezy, czyli „Marszu Puławy”. Za jego aranżację odpowiada Bartłomiej Szulakiewicz z Tarnowa. Impreza posiada również swój oryginalny „sygnał”. Orkiestry w ostatni weekend odwiedziły nie tylko Puławę, ale również szereg innych miejscowości w powiecie puławskim i poza nim. Muzycy koncertowali również w: Nałęczowie, Kazimierzu Dolnym, Janowcu, Wąwolnicy, Baranowie oraz Dąbrowicy w gminie Jastków.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Wybierz rower lub autobus

IMPREZA Od poniedziałku w Puławach obchodzimy Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu. Pasażerowie komunikacji miejskiej dostali cukierki, na skwerach organizowane są zajęcia fitness, dzieci uczą się o bezpieczeństwie w ruchu drogowym, a w sobotę planowany jest piknik i rajd rowerowy. Puławski Ratusz wspólnie z Domem Chemika i Miejskim Zakładem Komunikacji zapraszają do udziału w serii wydarzeń poświęconych ruchowi

na świeżym powietrzu, zdrowemu odżywianiu i częstszemu korzystaniu z autobusu. Na inaugurację „Tygodnia” pasażerowie MZK na przystanku przy Urzędzie Miasta byli częstowani cukierkami. Jak mówią urzędnicy, to podziękowanie za korzystanie z publicznego środka transportu. W poniedziałek i wtorek odbyły się także zajęcia fitness dla mieszkańców z instruktorem oraz animacje taneczne. W środę zaplanowano konkurs dla przedszkolaków o ruchu drogowym, a w czwartek rajd

nordic walking na Skwerze Niepodległości. W piątek dzieci w ZSO nr 2 będą tworzyć plastyczne instalacje, projekty środków transportu przyszłości. Najwięcej atrakcji zaplanowano na sobotę. Tego dnia od godz. 15:30 pod Ratuszem będą zbierali się rowerzyści, którzy po rejestracji przejadą na Skwer Niepodległości. Tam czekać będzie na nich bigos, kielbaski, losowanie nagród, malowanie toreb, animacje sportowe, pokazy kuglarskie, taneczne (Studio Pokus), występ

iluzjonisty, znakowanie rowerów, a także „filmowy autobus”. Serię wydarzeń zakończy niedzielny rajd rowerowy „Dwa Mosty” połączony z zagadkami dla dzieci w wieku od 8 do 14 lat (zapisy i więcej informacji w CIT).

RS

Dawny „Dzień bez samochodu” rozrósł się w Puławach do całego tygodnia wydarzeń promujących aktywność, sport i transport publiczny



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 20 września

Angry Birds 2 Film, animowany, komedia, godz. 10.15, 12, 16.15, 18.15

Legiony, historyczny, godz. 14, 20.15

Sobota, 21 września

Angry Birds 2 Film, animowany, komedia,

godz. 10.15, 12, 16.15, 18.15

Legiony, historyczny, godz. 14, 20.15

Niedziela, 22 września

Angry Birds 2 Film, animowany, komedia,

godz. 10.15, 12, 16.15, 18.15

Legiony, historyczny, godz. 14, 20.15

Poniedziałek, 23 września

Angry Birds 2 Film, animowany, komedia,

godz. 10.15, 12, 16.15, 18.15

Legiony, historyczny, godz. 14, 20.15

Wtorek, 24 września

Angry Birds 2 Film, animowany, komedia,

godz. 10.15, 12, 16.15, 18.15

Legiony, historyczny, godz. 14, 20.15

Środa, 25 września

Angry Birds 2 Film, animowany, komedia,

godz. 10.15, 12, 16.15, 18.15

Legiony, historyczny, godz. 14, 20.15

Czwartek, 26 września

Angry Birds 2 Film, animowany, komedia,

godz. 14, 18.15

Legiony, historyczny, godz. 11.45, 16

Wieczór Kinomaniaka: Ból i blask, dramat,

godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 20 września

Polityka, satyra, godz. 16, 19

Sobota, 21 września

Polityka, satyra, godz. 16, 19

Niedziela, 22 września

Polityka, satyra, godz. 16, 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

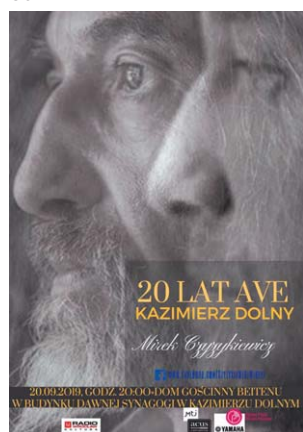
KONCERT COTTON WING W piątek, 20 września o godz. 20 w puławskim Rejsie wystąpi formacja Cotton Wing. Bilety: 25 zł. Cotton Wing to grupa założona w Trójmieście przez Roberta Tyszkę. Zespół wygrał najważniejsze polskie konkursy bluesowe i zagrał setki koncertów w kraju i zagranicą. Zadebiutowali w 2015 roku płytą „Fishing & Processing”. Aktualnie pracują nad nowym albumem. Skład tworzą: Piotr Augystynowicz (gitarę), Adam Zagrodzki (perkusja), Bartosz Borzeszkowski (bas) i Robert Tyszka (wokale).



SPOTKANIE Z ROBERTEM CZERNIAKIEM Biblioteka Miejska zaprasza na spotkanie z podróżnikiem Robertem Czerniakiem, które odbędzie się 25 września o godz. 18. Wstęp wolny. Robert Czerniak – podróżnik, odwiedził Arktykę, północną Afrykę, samotnie przemierzał przez 6 miesięcy bezkresy Ameryki Południowej. Podróżował daleko i choć miejscami było naprawdę niebezpiecznie, to największym wyzwaniem okazała się podróż we własne życie. – Niespodziewane zrzucenie losu – ciężka choroba syna – sprowadza Roberta Czerniaka na szlak najtrudniejszy stawał się prawdziwą próbą siły, którego efektem będzie fascynująca, pełna przygód podróż do Australii. Tam, wraz z synem, który resztę życia miał spędzić w wózku inwalidzkim, przemierzają 10 tys. km na rowerach – opowiadają organizatorzy spotkania. W Puławach podróżnik będzie promował książkę „Podróż do granic”, stanowiącą opis dwóch wielkich podróży (do Ameryki Południowej i Australii) i trzeciej – największej – przekraczającej granice w nas samych.

KAZIMIERZ DOLNY

20 LAT AVE W piątek, 20 września o godz. 20 w Dawnej Synagodze w Kazimierzu Dolnym odbędzie się wyjątkowy koncert „20 lat Ave” w wykonaniu Mirosława Czyżkiewicza. Bilety: 50 zł.

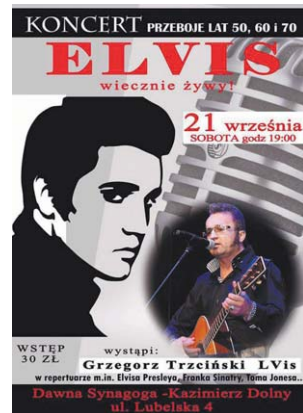


Przed 20 laty światło dzienne ujrzała autorska płyta Mirosława Czyżkiewicza „AVE”. Z tej okazji ceniony bard, poeta i kompozytor wystąpi w Synagodze w Kazimierzu Dolnym. Podczas koncertu artysta sięgnie do repertuaru z dawnej płyty, korzystając z oryginalnych orkiestrowych ścieżek dźwięko-

wych nagranych w Muzycznym Studiu Polskiego Radia im. Agnieszki Osieckiej. Artysta zaśpiewa z towarzyszeniem gitary Teryksa, a całość uzupełnią wizualizacje multimedialne. W repertuarze obok autorskich utworów Mirka Czyżkiewicza, wiersze Józefa Brodzkiego, Tomasza Hardy'ego, Konstantego I. Gałczyńskiego.

KONCERT PAWŁA SZYMAŃSKIEGO Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1) zaprasza na koncert autorskich piosenek Pawła Szymańskiego. Wydarzenie odbędzie się 21 września o godz. 20. Wstęp wolny. Paweł Szymański urodził się w 1967 roku. Jest muzykiem, wokalistą, autorem tekstów i gitarzystą. W latach 2009-2017 ukazały się cztery płyty z jego autorskim materiałem. Te utwory usłyszymy w Kazimierzu. – Paweł Szymański to folkowy antydepresant, Ostatni Mohikanin akustycznego grania – zachęcają organizatorzy. Elvis w Synagodzie „Elvis wiecznie żywy!” to tytuł koncertu, który 21 września o godz. 19 odbędzie się w Dawnej Synagodze w Kazimierzu Dolnym. Na scenie pojawi się Grzegorz Trzciniński „LVIS”, który

wykona największe przeboje lat 50., 60., i 70. Grzegorz Trzciniński to artysta wykonujący szeroko pojętą muzykę rozrywkową. Najbliższy koncert wokalisty jest repertuar z lat 50. do 70., przeboje wykonywane przez takie gwiazdy jak: Elvis Presley, Frank Sinatra, Chuck Berry, Roy Orbison, Richie Valens, Del Shannon czy Jonny Winter.



– Koncert Grzeska Trzcinińskiego w Dawnej Synagodze w Kazimierzu Dolnym dedykowany jest właśnie Elvisowi, który odszedł zdecydowanie za szybko, ale zostawił po sobie setki przebo-

jów, które uczyniły go nieśmiertelnym – zachęcają organizatorzy. Bilety na wydarzenie kosztują 30 zł.

ŚWIĘTO JESIENI Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym i Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli zapraszają na XXI Święto Jesieni. Impreza odbędzie się w niedzielę, 22 września o godz. 10 przy oddziale Muzeum Przyrodniczego w Kazimierzu Dolnym (ul. Puławska 54). Główną atrakcją wydarzenia jest plenerowa wystawa zatytułowana „Z lasów, pól i ogrodów”, prezentująca warzywa, owoce, kwiaty, grzyby, a także miody, domowe przetwory i potrawy tradycyjnej kuchni. Prezentacji towarzyszyć będzie degustacja i drobna sprzedaż produktów. Na uczestników czekają także konkursy i warsztaty. W wydarzeniu udział wezmą lokalni twórcy ludowi oraz kapele z terenu Lubelszczyzny. – Święto Jesieni stanowi znakomitą okazję do promocji terenów wiejskich oraz do podzielenia się zasobami swoich spiżarni, piwnic i spichlerzy – zachęcają organizatorzy.

DAMIAN DRABIK

Zrób sobie ser w domu

Poeta Mikołaj Rej, który gospodarzył w Siennicy był pierwszym polskim serowarem. Sprowadził na lubelską ziemię wołoskich pasterzy, którzy wypasali owce i robili świeży ser biały, zwany buncem. Ten solony przysmak możecie samodzielnie zrobić w domu. Jak i żółty ser, który dodatkowo można podwędzić.

WALDEMAR SULISZ

Sery są na topie. W Polsce i na świecie. W naszym regionie powstają słynne sery ze Spółdzielczej Mleczarni Spomlek w Radzynie Podlaskim. Bursztyn to ser dojrzewający, znany w Europie.

Za profesjonalistami idą pasjonaci polskich serów zagrodowych. Już w kilkunastu małych manufakturach serowarskich powstają doskonałe sery domowe. Białe i żółte. Robią furorę na festiwalu „Gryczaki” w Janowie Lubelskim. Dziś sery żółte stają się kolejną, intrygującą specjalnością naszego regionu. W Wierchoniowie powstają od lat znakomite sery kozie, podawane w restauracjach Kazimierza Dolnego.

Ser z żurawiną

Składniki: 2 kg białego sera, 2 l mleka, 2 kostki masła, 1 łyżeczka sody, 2 łyżki suszonej żurawiny, sól.

Wykonanie: mleko (koniecznie wiejskie) wlać do garnka, podgrzać prawie do wrzenia. Wrzucić pokruszony ser (też wiejski). Gdy z mleka zacznie oddzielać się serwatka, przecedzić przez płótno i ser mocno odcisnąć. Rozgrzać masło na patelni, wrzucić odcisnięty ser, delikatnie wymieszać, aby ser połączył się z masłem. Dodać sodę oczyszczoną, sól i namoczoną wcześniej żurawinę.

Mieszać na ogniu 10 minut aż ser będzie ciągnący się i szklisty. Foremkę „keksówkę” wyłożyć folią spożywczą. Dno posypać żurawiną. Przełożyć ser do foremki i włożyć na kilkanaście godzin do lodówki.

Ser żółty swojski

Składniki: 2 kg białego sera, 2 l mleka, 2 kostki masła, 1 łyżeczka sody, garść kminku, sól, świeże zioła.

Wykonanie: mleko (koniecznie wiejskie) wlać do garnka, podgrzać



Na baczówce Wojtka Komperdy, położonej na hali Majerz juhasi doją 2 razy dziennie 300 owiec. Z mleka powstają słynne oscypki Komperdy, znane na całym świecie

prawie do wrzenia. Wrzucić ostrożnie mieszając, pokruszony ser (też wiejski). Gdy z mleka zacznie oddzielać się serwatka, przecedzić przez płótno i ser mocno odcisnąć. Rozgrzać masło na patelni, wrzucić odcisnięty ser, delikatnie wymieszać, aby ser połączył się z masłem. Dodać sodę oczyszczoną, sól i dużo kminku. Można dodać trochę rozmarynu. Mieszać na ogniu ok. 5 minut aż ser będzie ciągnący się i szklisty. Foremkę „keksówkę” wyłożyć folią spożywczą. Dno posypać kminkiem i rozmarynem. Przełożyć ser do foremki i włożyć na kilkanaście godzin do lodówki. Wyłożyć ser z foremki, kroić w plastry. Kompozycja składników, które dodamy do sera może być dowolna: zioła, kminek, mocno wędzone wędliny, salami, czosnek. Każdy ser ma odmienny smak, zależy od fantazji, nastroju robiącego, a nawet pogody. Swojski ser może być wędzić w zimnym dymie, wtedy zyska „oscypkowy smak”.

Oscypki od Komperdy

Baca Wojciech Komperda ma baczówkę na Polskim Spiszu, na wierzchu Majerz na terenie Czorsztyna, który leży w Pienińskim Parku Narodowym. Jego szalas jest piękną zrębową budowlą, zbudowaną w tradycyjnym stylu Góralskim. Baca w koszarze 500 owiec. Turystom sprzedaje ser owczy, bryndzę, oscypki, żętycę oferuje darmowo. Jego sery zdobywają najważniejsze nagrody na Salon de Gusto w Turynie. Serami od Komperdy zajął się książę Karol.

Tradycja wytwarzania oscypków to domena rodziny Hanny, żony Wojtka. Wraz z mężem zaczęli je wytwarzać kilkanaście lat temu. Jak opowiada nasz gospodarz, w sezonie owce doi się trzy razy dziennie – z mleka z porannego i popołudniowego udoju robi się oscypki; z mleka wieczornego – miękki bundz (jest z nim mniej roboty, niż z oscypkiem, o czym będzie za moment).

Każda owca daje jednorazowo około kwaterkę mleka, ale jesienią do baczówki trafia zaledwie kilkadziesiąt litrów mleka. Z końcem września, owce schodzą z hal i kończy się sezon produkcji oscypków. W 2007 r., jako jeden z pierwszych polskich produktów, oscypek został wpisany na listę produktów o Chronionej Nazwie Pochodzenia (więcej na np. na stronie Trzy Znaki Smaku) – wówczas określono gdzie, kiedy i jak produkowany ser może się szczycić tym mianem.

Tajemnica olenderskiego sera

Znali się na owocowych drzewach, wyrabiali dojrzewające sery, a goście częstowali smaženikami z owocowym nadzieniem. Po 1945 roku kazano im opuścić domy nad Bugiem. Zabierali tyle, co zmieściło się na furmance czy małej łódce. Dziś potomkowie Olendrów z Mościc Dolnych z dumą odkrywają swoje kulinarne dziedzictwo. Ich główną specjalnością były sery. Olenderskie krowy dawały mleko o niepowtarzalnym smaku. – Smak tego mleka brał się ze

smaku traw z użyźnianych rzeczonym mułem łąk – mówi Bolesław Szulej. Olendrzy tak bardzo pilnowali jakości mleka, że wprowadzili zakaz sprzedaży krów. W „Powinności Wsi Holendrów Niemieckich wg Inwentarza Imc Pana Przeździeckiego autentycznego Państwa Sławatyckiego z 1765 roku, na gruncie sporządzonego” czytamy: „Holędrowie wszyscy Bydła swego nikomu na stronę pod winą i karą przedawać nie powinni, tak Ci jako i Ruscy tylko im wolno między sobą przedawać,

a jeśliby kogo koniecznie przymuszała potrzeba, to ze dworu u takich kupować będą a jeśliby który potajemnie na stronę przedał, takowy jako za kryminal powinien być karany – raz na zawsze przykazuje się tą Dyspozycją”.

Pierogi z duszą

W Mościcach Dolnych do dziś wyrabia się biały ser. – W Lublinie pokazaliśmy technikę odciskania sera metodami domowymi. Służyły do tego drewniane praski. Ta technika stosowana jest nadal przy domowej produkcji sera

białego w olenderskich domach nad Bugiem.

Wyrabiano także sery żółte. Na jeden kilogram sera zużywano prawie 10 litrów mleka najlepszej jakości. Technika ścinania mleka do dziś okryta jest tajemnicą. Serwatkę odciskano najpewniej w dębowych beczułkach, które były także serową formą. Olenderskie sery znad Buga miały intensywny, żółty kolor pochodzący z karotenu znajdującego się w trawie, później w mleku.

Ser wędrował do solanki, potem długo dojrzewał w przewiewnych miejscach i zyskiwał szlachetny smak. – Na dziś tamtych receptur brak, możemy tylko domyślać się techniki – mówi Zbigniew Żurek, który wpadł na pomysł, żeby wznowić produkcję olenderskiego sera w Radzynie Podlaskim. Na etykietce widnieje fotografia potomków jednej z czternastu rodzin pierwszych osadników z Neudorf. Tak ciągłość olenderskiego dziedzictwa kulinarnego została zachowana.

W staropolskiej kuchni

Mądrzyków robienie

Mieć żołądki gotowe prosięce, zasuszone, dobrze wymyte, krupami jęczmiennymi obsypane, potem jeden namoczyć w serwatce przez noc, przystawić mleka słodkiego, a jak zawre wlać trochę tej serwatki. Gdy się twaróg na wierzch zbierze, zaraz od ognia odebrać, a robiąc mądrzyki, kłaść na blachy i piec.”

Jarosław Dumanowski, Staropolskie mądrzyki (pieczone serki) z XVIII wieku

PGNIG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

3. kolejka: Zagłębie Lubin – Chrobry Głogów 28:26 ● Energa MKS Kalisz – Sandra Spa Pogoń Szczecin 26:29 ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 29:23 ● KPR Gwardia Opole – Grupa Azoty Tarnów 29:22 ● PGE VIVE Kielce – NMC Górnik Zabrze 34:24 ● Orlen Wisła Płock – SPR Stal Mielec 38:22. **Awansem z 4. kolejki:** Sandra Spa Pogoń Szczecin – Orlen Wisła Płock 23:28 ● KPR Gwardia Opole – PGE VIVE Kielce 18:29.

1. PGEVIVE	4	12	126:83
2. Orlen Wisła	4	12	124:84
3. Azoty	3	6	77:71
4. Zagłębie	3	6	86:81
5. MMTS	3	6	77:75
6. Gwardia	4	6	111:112
7. Kalisz	3	6	83:84
8. Górnik	3	6	84:87
9. Chrobry	3	3	83:81
10. Wybrzeże	3	3	79:88
11. Pogoń	4	3	97:117
12. Piotrkowianin	3	0	73:89
13. Tarnów	3	0	71:87
14. Stal	3	0	71:101

20-21 września: Grupa Azoty Tarnów – Chrobry Głogów

● Azoty Puławy – Zagłębie Lubin (sobota, godz. 18) ● Stal Mielec – Wybrzeże Gdańsk ● Górnik Zabrze – Kalisz ● Piotrkowianin – MMTS Kwidzyn. **24 września:** Orlen Wisła – Górnik. **25 września:** Wybrzeże – Pogoń. **27 września:** Zagłębie – Piotrkowianin. **28 września:** Chrobry – Azoty Puławy ● Kalisz – Gwardia ● MMTS – Stal.

NAJLEPSI STRZELCY

28 bramek – Patryk Mauer (Gwardia Opole) ● **23 bramki** – Marcel Sroczek (Zagłębie Lubin) ● **21 bramek** – Dmytro Horiha (Sandra Spa Pogoń Szczecin), Kiryl Kniazeu (Energa MKS Kalisz) ● **19 bramek** – Blaz Janc (PGE Vive Kielce), Lovro Milić (Orlen Wisła Płock), Paweł Podsiadło (Azoty Puławy) ● **18 bramek** – Łukasz Kuźdeba (Grupa Azoty Tarnów) ● **17 bramek** – Arkadiusz Moryto (PGE Vive Kielce), Mateusz Wróbel (Torus Wybrzeże Gdańsk).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA CZWARTA

Chełmianka Chełm – Podhale Nowy Targ 1:1 (Hładki 59 – Hruska 32) ● **Wólczanka Wólka Pełkińska** – Avia Świdnik 0:1 (Bialek 43) ● **Wisła Sandomierz** – Motor Lublin 0:2 (Grunt 47, Paluch 90) ● **Jutrzenka Giebułtów** – Stal Kraśnik 1:1 (Balawender 62 – R. Król 56) ● **Sokół Sieniawa** – Hetman Zamość 2:1 (Brocki 6, Buczek 62-z karnego – Myśliwiecki 40) ● **Siarka Tarnobrzeg** – Wisłoka Dębica 1:1 (Gębalski 61 – Fedan 90) ● **Korona II Kielce** – Hutnik Kraków 5:1 (Pucko 21, Żyro 58, 72, 84, Sowiński 59 – Sobala 4) ● **Orlęta Radzyń Podlaski** – Podlasie Biała Podlaska przelozony na 16 października.

1. Korona II	8	19	20-7
2. Siarka	8	15	16-8
3. Stal	8	14	17-9
4. Hetman	8	14	15-9
5. Sokół	8	13	7-8
6. Wisła P.	8	12	11-9
7. KSZO	8	11	10-10
8. Hutnik	8	11	14-15
9. Avia	8	11	8-13
10. Wólczanka	8	10	6-5
11. Wisłoka	8	10	10-8

12. Motor	7	10	7-5
13. Orlęta	7	9	6-7
14. Podhale	8	8	7-9
15. Wisła S.	8	7	12-14
16. Chełmianka	8	7	7-11
17. Jutrzenka	8	4	5-16
18. Podlasie	6	3	7-22

28-29 września: Chełmianka – Wólczanka ● Podlasie – Podhale ● Wisła Sandomierz – Avia ● Jutrzenka – Orlęta ● Sokół – Motor ● Wisła Puławy – Stal ● Siarka – Hetman ● Korona II – KSZO ● Hutnik – Wisłoka.

NAJLEPSI STRZELCY

10 bramek – Rafał Król (Stal Kraśnik), Krzysztof Ropski (Siarka Tarnobrzeg) ● **5 bramek** – Paweł Myśliwiecki (Hetman Zamość), Kamil Oziemczuk (Hetman Zamość), Krzysztof Zawislak (Wisła Sandomierz) ● **4 bramki** – Wojciech Bialek (Avia Świdnik), Wołodmyr Hładki (Chełmianka Chełm), Krzysztof Świętek (Hutnik Kraków), Maciej Wojczuk (Wisła Puławy), Michał Żyro (Korona II Kielce).

Znowu te pechowe ostatnie minuty

PIŁKA NOŻNA Wisła ponownie mogła się pokusić o znacznie lepszy wynik. Puławianie prowadzili z KSZO 1:0, ale w 88 minucie stracili gola i dwa punkty. Jutro rywalem Dumy Powiśla będzie Hetman Zamość, a zawody zostaną rozegrane na boisku beniaminka (godz. 13)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drugie spotkanie z rzędu podopieczni trenerów Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego nie popisali się w samej końcówce. Najpierw mimo prowadzenia 2:1 w Dębicy przegrali 2:4. W miniony weekend wydawało się, że zmierzają po trzy „oczka” w starciu z „Kszokami”, ale goście na finiszu uratowali remis.

W 21 minucie przed polem karnym dobrze znalazł się Łukasz Kacprzycki, ale strzelił za lekko, a dodatkowo prosto w bramkarza rywala. Kilka chwil później ze skrzydła piłkę wzdłuż pola karnego zagrywał Krystian Puton, a Kacprzycki już się nie pomylił i z kilku metrów wpakował futbolówkę do siatki.

Gospodarze mogli pójść za ciosem jednak w 27 minucie Michał Zuber pomylił się o centymetry. Druga odsłona? Nadal przewaga po stronie Dumy Powiśla i kolejne szanse na zamknięcie zawodów. Maciej Wojczuk nie znalazł sposobu na bramkarza KSZO, podobnie, jak jego zmiennik Szymon Stanisławski, który główkował z kilku metrów. Przyjezdni też mieli swoją okazję, ale Jan Imiołek przegrał pojedynek z Pawłem Sochą.

W samej końcówce fatalne błędy w defensywie spowodowały, że Wisła straciła zwycięstwo. Najpierw pechowo piłkę pod swoją bramkę odbił Piotr Rogala. Michał Wolanin nie potrafił jej wybić, a Konrad Szczotka nie przypomniał Jakuba Chrzanowskiego, który z bliska doprowadził do wyrównania.

Pierwsze 45 minut zagraliśmy na dobrym poziomie zmuszając swoją grą rywala do defensywy. Graliśmy kombinacyjnie, a efektem tego był zdobyty gol – mówi Jacek Magnuszewski, trener Wisły. – Natomiast po stracie bramki w ostatnich minu-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Wisła znowu pechowo straciła punkty w końcówce meczu

tach zawsze pozostaje duży niedosyt. Można było to spotkanie „zakończyć” wcześniej, bo mieliśmy ku temu dwie dogodnie okazje – Karola Barańskiego i Szymona Stanisławskiego. Niestety, daliśmy sobie wyrwać wygraną. Z gry byliśmy zespołem lepszym, ale nie udało nam się zdobyć kompletu punktów – dodaje szkoleniowiec puławian.

Hetman jeszcze niedawno mógł się pochwalić imponującą serią pięciu meczów bez porażki z rzędu. W poprzedniej kolejce zamościanie przegrali jednak w Sieniawie z tamtejszym Sokołem 1:2. Beniaminek jest groźny przede wszystkim u siebie. Z czterech takich spotkań wygrał trzy, a jedno

zremisował. Puławianie w gościach grają za to w kratkę.

Wisła Puławy – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:1 (1:0)

Bramki: Kacprzycki (25) – Chrzanowski (88).

Wisła: Socha – Wolanin, Kiczuk, Rogala, Barański, Kobiółka, Skąlecki, Zuber (75 Zmorzyński), Kacprzycki (83 Szczotka), K. Puton, Wojczuk (66 Stanisławski).

KSZO: Lipiec – Meżyk, Cheba, Mąka (76 Smuczyński), Perssona, Miłek (56 Rząsa), Imiołek, Kaczmarek (70 Chrzanowski), Worach, Ziółkowski (40 Burzyński), Chałas (80 Nogaj).

Żółte kartki: Kacprzycki – Mąka.

Sędziował: Tomasz Tatarzyński (Kraków).

Paweł Podsiadło poprowadził do wygranej

PIŁKA RĘCZNA Pierwsza, wyjazdowa wygrana Azotów. Klub z Puław pokonał MMTS Kwidzyn 28:22. Bohaterem przyjezdnych był Paweł Podsiadło, który zaaplikował rywalom aż 12 goli. Jutro w hali MOSiR zamelduje się Zagłębie Lubin (godz. 18)

Podsiadło rozpoczął zawody z wysokiego c. Już po siedmiu minutach miał na koncie trzy bramki, a jego drużyna prowadziła z MMTS aż 5:1. W kolejnych fragmentach pierwszej odsłony tak różowo już jednak nie było. W 17 minucie na tablicy wyników pojawił się rezultat 8:9. I do końca tej części

gry obie ekipy szły łeb w łeb. Ostatecznie na przerwie w ciut lepszych humorach schodzili podopieczni trenera Michała Skórskiego, którzy prowadzili 14:13.

Po zmianie stron gospodarze szybko doprowadzili do remisu, ale później wyższy bieg zdecydowanie wrzuciła drużyna z Puław. Pierwszy kwadrans drugiej połowy przyjezdni wygrali aż 7:2. W efekcie, prowadzili już 21:15 i wydawało się, że zmierzają po pewne zwycięstwo. Miejscowi nie składali jednak broni i błyskawicznie odrobili trzy bramki. Na szczęście Azoty szybko zaliczyły równie skuteczny fragment spotkania i w końcówce zrobiło się już



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

27:19. W ostatnich minutach MMTS był tylko w stanie minimalnie zmniejszyć straty i ostatecznie trzy punkty pojechały do Puław.

Teraz rywalem zespołu trenera Skórskiego będzie

Paweł Podsiadło w meczu z MMTS rzucił aż 12 bramek

Zagłębie. Klub z Lubina po trzech meczach także ma na koncie dwa zwycięstwa i po-

rażkę. W tabeli znajduje się reszta „oczko” niżej od Azotów ze względu na minimalnie gorszą różnicę bramek. – W starciu z MMTS mieliśmy dobry początek. Potem niepotrzebne kary i do 45 minuty mecz był na styku. Dopiero później wrzuciliśmy drugi bieg i kontrolowaliśmy spotkanie do końca – ocenia Dawid Dawydzik, obrotowy Azotów.

24-letni zawodnik jutro będzie miał okazję zagrać przeciwko swojemu byłemu klubowi, w którym spędził dwa ostatnie lata. – Walcząc od pierwszej do ostatniej minuty. Na pewno będą biegać, nawet gdyby wyraźnie przegrywali to i tak będą gonić do przodu. To ich główna broń.

Na pewno ten mecz będzie wyglądał trochę inaczej. Dla mnie i dla Kuby Morynia, to będzie troszkę ważniejsze spotkanie. Wierzę jednak, że jeżeli zagramy na swoim poziomie, to wygramy kolejne zawody – dodaje szczypiornista ekipy z Puław.

(LUKISZ)

MMTS Kwidzyn – Azoty Puławy 22:28 (13:14)

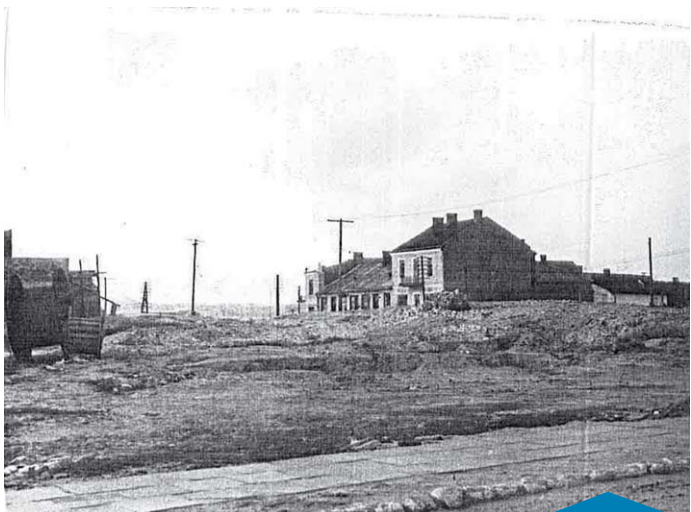
Kwidzyn: Szczecina, Dudek 1 – Landzwojczak 6, Ossowski 4, Grzenkowicz 3, Orzechowski 2, Adamski 2, Przytuła 2, Kryński 1, Netz 1, Krieger, Guzewicz, Kutyla, Matłega.

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Podsiadło 12, Przybylski 4, Dawydzik 4, Łangowski 3, Seroka 2, Jarosiewicz 2, Kowalczyk 1, Skwierawski, Adamczuk, Szyba, Rogulski, Grzelak, Moryń, Gumiński.

Powiśle Puławskie 80 lat temu (11)

„Będą woleli walczyć i zginąć niż poddać się”

(depesza ambasadora brytyjskiego Kennarda do Londynu, 30.08.1939 r.)



Jest 7 września 1939 r. Do Puław, po krótkim postoju w okolicach Zwolenia, przybył gen. Stefan Dąb-Biernacki, dowódca Armii „Prusy”, utworzonej przed kilkoma miesiącami jako odwód Naczelnego Wodza. Towarzyszył mu sztab na czele z jego szefem, płk Tomaszem Obertyńskim. W czasie walk w rejonie Piotrkowa Trybunalskiego i Tomaszowa Mazowieckiego północne zgrupowanie Armii „Prusy” dowodzone przez samego gen. S. Dąb-Biernackiego, zostało częściowo rozbite. Okrążone przez wojska niemieckie usiłowało przebić się ku przeprawom na Wiśle. Z okrążenia wyrwały się jedynie dowództwo i sztab armii oraz nieliczne oddziały rozbitych dywizji. Będąc w Puławach dowódca armii planował nocą z 9 na 10 września 1939 r. przejść przez Wisłę i skoncentrować swoje oddziały na jej prawym brzegu. I tak 3 dywizja piechoty miała być skierowana do Puław, 12 dywizja piechoty do Opoli, 13 dp w rejon Maciejowice, 19 dp do Babic koło Ryk, 29 dp do Dębłina, 36 dp do Józefowa, zaś Wileńska Brygada Kawalerii do Sobieszyna. Ponieważ plany te nie powiodły się, gen. S. Dąb-Biernacki opuścił Puławę.

Oprócz Armii „Prusy” nad Wisłę zaczęły przybywać w nocy z 6 na 7 września 1939 r. rozbite jednostki Armii „Łódź”. Wszystkie one były wcielone do Armii „Lublin”, której dowództwo otrzymało wiadomość, że gromadząca się w rejonie Michowa, Kamionki, Baranowa i Przytoczna 39 dywizja piechoty pozostaje nadal w dyspozycji Naczelnego Wodza i przewidywana jest do wykorzystania na kierunku Dęblin – Puławy, z ewentualnością na Maciejowice.

Końskowola: Obóz niemiecki

Była to zapowiedź znacznego wzmocnienia dotychczasowego odcinka osłownego Armii „Lublin”.

7 września 1939 r. po południu do rejonu stacji kolejowej Gołęb dotarły, po 48-godzinny marszu z Zamościa, oddziały 3 dywizji piechoty, wzmocnione artylerią. Nocą z 7 na 8 września 1939 r. 3 dywizjon artylerii ciężkiej otrzymał rozkaz wyładowania się w rejonie Gołębia i zajęcia stanowisk wyczekiwania. Na stacji kolejowej pozostali jedynie oficerowie łącznikowi. Kolejny rozkaz nakazywał rozwinięcie się dywizjonom w celu osłony przeprawy przez Wisłę w pobliżu Puław. W skład dywizjonu, dowodzonego przez kpt. Edwarda Czujkiewicza wchodziła 1 bateria armat 105 mm (trzy armaty, dowódca kpt. Zygmunt Izbiński, oficer ogniomowy ppor. Stanisław Dyrt) oraz 2 bateria hubnic 155 mm (trzy hubnice, dowódca kpt. Józef Tkaczuk, oficer ogniomowy ppor. Wacław Pierściński).

Jak wyglądały Puławy w dniu 7 września 1939 r. i jaka tu panowała atmosfera? Odpowiedzi na te pytania niech dostarczy obszerny fragment wspomnień pacjenta miejscowego Szpitala Wojskowego, wydrukowanych w jednym z artykułów Sławomira Pacia.

„Po drugiej stronie ulicy stało szereg domków parteryowych lub, rzadziej, jedno-piętrowych. Niektóre z nich były potwornie rozorane przez bomby, z innych zostały, tylko smutne zgłiszcz. Czogo ci zbrodniarze chcieli od tych domków, od tej dzielnicy, oddalonej od jakiegokolwiek obiektu mogącego mieć znaczenie wojskowe? Chyba, że mie-

dowałem się mimo alarmu iść na poszukiwanie fryzjera i sklepów.

Wszystkie sklepy były zamknięte. Pokuśtykałem ulicą ze sto metrów. Dobijam się do jakiegoś sklepu. Sklepiarz mi otwiera i tłumaczy, że towaru nie ma, że wszystko wyprzedane, że nigdzie nic nie dostanę. Fryzjer ma sklep w samym mieście. Ale tak daleko na szczudłach nie zajdę; zresztą sklep ten jest też zamknięty – sklepiarz poradził mi pójść do mieszkania fryzjera, nie daleko prawie naprzeciw głównej bramy szpitala. Idę w tym kierunku. (...)

Fryzjer mieszkał razem z żoną w domku, składającym się z dwóch pokoi, umeblowanych czysto i naiwnie. (...)

W ciągu tej rozmowy usłyszeliśmy długi i przejmujący, przebiegający na siłę świst, zakończony bardzo bliskim wybuchem. Domek zadrgał, zdawało się, że strop nie wytrzyma i że wszystko zmieni się w kupę potrzaskanych desek. Posypały się jednak tylko szyby. (...) Powlokłem się pod studnię i umyłem się. O kilka kroków widać było duży lej od bomby, nieco zaś dalej w rowie, kilka leżących policjantów, którzy wyszli z bombardowania cało.

Odświeżony, wróciłem do szpitala”.

O losach puławskiego szpitala i jego pacjentów była mowa wcześniej. Zdarzały się przypadki, że losy pacjentów były znacznie tragiczniejsze od wcześniej poznanych. Oto przykład. Podczas przewożenia do puławskiego szpitala dostali się w ręce Niemców: Dowódca 3 Dywizji Piechoty Legionów, płk Marian Turkowski oraz dowódca 7 Pułku Piechoty Legionów, płk Władysław Muzyka – obaj ranni 8 września 1939 r.

8 września 1939 r. wojska niemieckie osiągnęły środkową Wisłę, dochodząc na przedpola War-

gen. Stefan Dąb-Biernacki, dowódca polskiej armii „Prusy”

szawy. Działania wojenne przeniosły się na tereny prawobrzeżne. Powstały w ten sposób lubelski teatr wojenny miał około 200 km szerokości i 140 km głębokości, obejmując ziemie między Wisłą i Bugiem o powierzchni 28 tys. km². Znajdujące się na jego terenie Powiśle Puławskie nabrało stosunkowo dużego znaczenia strategicznego. To tu, na linii Wisły, postanowiono zorganizować drugą rubież obronną Polski. Okazało się jednak, że ludność tych terenów nie jest przygotowana do wojny. Ćwiczenia oddziałów obrony przeciwlotniczej odbyły się jedynie w dużych miastach Lubelszczyzny. Brakowało artylerii i broni maszynowej. W konsekwencji wsie i miasteczka Powiśla Puławskiego stały się bezbronne, głównie wobec nalotów nieprzyjacielskiego lotnictwa.

Do Wisły w rejonie Puław zbliżały się podjazdy 1 Dywizji Pancerniej wroga. Niemieckie służby dokładnie obserwowały ruchy wojsk polskich i ich odwrót w kierunku Wisły. Szczególna tu rola niemieckiego lotnictwa rozpoznawczego, które niemal na bieżąco określało położenie polskich kolumn maszerujących z Radomia w kierunku Dębłina i Puław. Nie obyło się bez bestialskich mordów m.in. polskich jeńców wojennych. Ludwik Głowacki w książce „Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939” podaje przykład takiego bestialstwa. Oto 8 września 1939 r. niemiecka 29 Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej podjęła marsz z rejonu Opatowa w kierunku na Lipsko - Ciepilów - Zwolen. Jej straż przednią stanowił III batalion 15

pułku zmotoryzowanego, dowodzony przez ppłk WALTERA Wessela. Znajdujący się na czele niemieckiej kolumny oddział rozpoznawczy w okolicach Anusina i Strugi, około godz. 13, przechodząc przez las, natknął się na zawadę ze ściętych drzew, zza której posypał się grad kul karabinowych. Niemcy przeszli do kontrataku wykorzystując przewagę broni maszynowej i artylerii. Żołnierzom polskim skończyła się amunicja. 150-ciu Polaków poddało się. Dalszy przebieg wydarzeń opisuje wymieniony wcześniej L. Głowacki:

„Niemcy popędzili ich przez Anusin do lasu w odległość jednego kilometra od Anusina. Tam ppłk Wessel rozkazał polskim jeńcom zdjąć bluzy, po czym oświadczył, że są partyzantami, gdyż nie mają mundurów i kazał ich rozstrzelać. Rozkaz niemieckiej żołnierze wykonali i 150 polskich żołnierzy zostało zamordowanych w rowie na zachodnim brzegu szosy. W tym czasie inni żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali mniejsze grupki jeńców w lesie i na skraju lasu.

Część jeńców uniknęła śmierci: zebrano ich ponad 150 na szosie, uformowano kolumnę i popędzono do Lipska. Jadący za kolumną samochód pancerny oddał do nich nagle, bez żadnego powodu, serię strzałów. Rannych zostało 6-8 jeńców, w tym lekarz sanitarny 74 pp mj. dr med. Józef Cesarz i ppor. rez. Józef Samborski – dowódca III plutonu 1 kampanii 25 pp, których Niemcy zaraz doбили. Pozostałych jeńców z tej grupy trzymano przez noc na rynku w Lipsku, a następnego dnia odtransportowano do punktów zbiorczych. (...)

Pod wieczór 8 września (...) sołtys Anusina Jan Zuba wraz z synami i sąsiadami, uzyskawszy zezwolenie od oficera niemieckiego, wyru-

Ruiny Puław

szyl do lasu pozbierać rannych polskich żołnierzy. Zebrano ich 84 i przewieziono do stodoły. Rannym udzielił pomocy lekarz niemiecki ze sztabu kwaterującego w Strudze, a po opatrzeniu odwieziono ich do polowego lazaretu mieszczącego się w domu parafialnym w Ciepilowie.

Rankiem 9 września Jan Zuba z towarzyszami podjęli ponownie swą akcję ratunkową w lesie i byli świadkami, jak żołnierze niemieccy przeszukując las dobijali rannych i rozstrzeliwali zdrowych. Tak zginął ranny w nogę kpt. Leonard Cholewa z 4 pp leg. Gdy Józef Zuba, syn sołtysa, w trakcie udzielania pomocy rannemu został postrzelony w płuca i rękę, Jan Zuba z towarzyszami mu osobami zrezygnowali ze swej akcji.

W czasie tej obławy 9 września Niemcy schwyтали w lesie Dąbrowa - Struga 15 jeńców, których zrazu nie rozstrzelali, lecz zaprowadzili do wsi Nowinki (4 km na północ od Lipska), nakarmili, po czym wieczorem prowadząc szosą do Lipska, w pobliżu południowego cypla lasu Cukrówka (2 km na północ od Lipska), kazali zdjąć mundury i rozstrzelać ich z broni maszynowej”.

Jak w obliczu powyższych wypadków traktować załecenia zawarte w dokumencie zatytułowanym „10 przykazań niemieckiego żołnierza o sposobie prowadzenia wojny”? Trzecie „przykazanie” zaczyna się od słów: „Nieprzyjaciela, który poddaje, nie wolno zabijać”, a czwarte – „Nie wolno maltretować ani obrażać jeńców wojennych”.

Mordowanie polskich jeńców wojennych we wrześniu 1939 r. to były pierwsze niekarane zbrodnie wojenne na jeńcach w okresie II wojny światowej.

ANDRZEJ TOŁPYHO